

Zaborski, Józef

Nowa pracownia narzędzi krzemiennych

Światowit 2, 125-126

1900

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

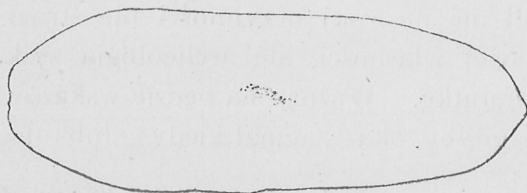
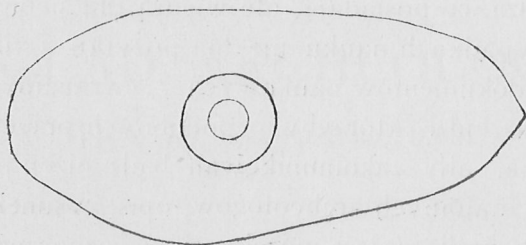
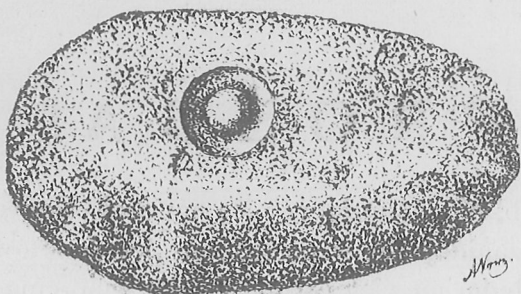
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

9.

Nowa pracownia narzędzi krzemiennych.

Częstochowa, czerwiec 99.

Przesyłam Ciznowu skrzynkę narzędzi krzemiennych, rdzeniów i okrzesków, które zebrałem tego lata na wydmy piaszczyste pod Żarkami we wsi



Rys. 56. Toporek, znaleziony między Bydłową, a Wojawem, z rozpoczętym dopiero otworem (№ 4948). Wielkość naturalna.

Leśniów, kolonii Serwin, nad strumykiem bez nazwiska. Wydmy te zajmują kilka włók przestrzeni. Przeważają okazy łupane tylko. Uderza mnie brak grotów (do strzał) pięknie obrobionych. Mimo całej baczności, dotąd ani jednego takiego nie napotkałem. Grotów dłutowatych zaledwie 2 okazy

znalazłem. Dużo jest skrobaczów, przeważnie większych. Bardzo wiele także prawidłowych rdzeni. Krzemienie te leżały na wydmie w kilku grupach bardzo obficie. Duży wior krzemienny, oddzielnie z kilkunastu krzemieniami zawinięty, znalazłem pod Myszkowem w kopalni żwiru. Więcej ich tam nie było. Toporek, pięknie zastrzony, gładzony, jest z Leśniowa.

Józef Zaborski.

P R O Ś B A !

Wiele osób, nie zajmujących się ani archeologią ani tworzeniem zbiorów, znajduje się w posiadaniu przedmiotów przedhistorycznych *). Jedni nie ciekawi nawet ich znaczenia naukowego, inni wytwarzają sobie własny pogląd, często mylny, wreszcie niektórzy wiedzą, co posiadają, ale wiedzą dla siebie. We wszystkich tych wypadkach nauka nie ma pożytku z rozproszonych w ten sposób dokumentów naukowych. Zwracamy się tedy do posiadaczy oraz ludzi, którzyby o podobnych przedmiotach wiedzieli, z prośbą, aby zakomunikowali bądź niżej podpisanemu, bądź komu ze znajomych archeologów, opis, rysunek, a najlepiej sam przedmiot, jeśli to jest możebnem, z zaznaczeniem miejsca, skąd pochodzi.

Właściciel nic na swej uczynności nie straci. Pozostanie i nadal przy swej własności, ale archeologia zyska wiadomość o odkryciu i notatkę. Ważną ona będzie wskazówką dla nauki nawet wtedy, gdyby okaz zaginął kiedyś, lub uległ zniszczeniu.

Erazm Majewski.

Warszawa. Złota 61.

*) Mam tu na myśli wyłącznie przedmioty krajowe i przeddziejowe, o których w niniejszej książce jest mowa. Wszelkie inne, jak monety, oręże średniowieczne, sprzęty i dzieła sztuki należą do obcej dla nas dziedziny archeologii historycznej.